

# BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE PO WOJNIE KAUKASKIEJ

## ***WIN-LOSE STRATEGY – AZJA CENTRALNA I KAUKAZ W POLITYCE ENERGETYCZNEJ ROSJI, CHIN I USA***

Partia szachów, którą rozgrywają najwięksi gracze światowej polityki na wielkiej szachownicy Azji Centralnej – ta metafora w najlepszy sposób oddaje dzieje rywalizacji toczącej się w tym regionie świata. Współcześnie w centrum tej rywalizacji znajdują się kaspijskie surowce energetyczne, a najważniejszymi graczami są Rosja, Chiny i USA.

Strategiczne położenie Azji Centralnej pomiędzy Europą i Azją – należącymi do największych światowych konsumentów energii – a także ogromne udokumentowane i potencjalne zasoby ropy i gazu sprawiają, że krzyżują się tutaj geopolityczne i ekonomiczne interesy wielu państw i koncernów międzynarodowych<sup>1</sup>. Czynniki, które dodatkowo komplikują stosunki w regionie, wpływając na wzrost jego znaczenia w polityce międzynarodowej, są również: historyczna dominacja Rosji w tej części świata i jej hegemonistyczne ambicje; etniczne i kulturowe powiązania Turcji z regionem; dążenie USA do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, izolacji Iranu, a także realizacji innych strategicznych interesów; nierozwiązane konflikty na tle etnicznym, dążenia separatystyczne, spory pomiędzy państwami nadbrzeżnymi w zakresie rozgraniczenia wód terytorialnych Morza Kaspijskiego i wyłącznych stref ekonomicznych<sup>2</sup>. W końcu poważnym problemem wpływającym na dynamikę bezpieczeństwa w regionie jest niestabilność systemów

---

<sup>1</sup> Szacunkowe dane dotyczące udokumentowanych kaspijskich zasobów ropy i gazu, prezentowane przez poszczególne ośrodki badawcze, bardzo się różnią. Zbliżone są natomiast szacunki IEA (*International Energy Agency*) i EIA (*Energy Information Agency*). EIA szacuje udokumentowane kaspijskie zasoby ropy naftowej na 17–49 mld baryłek, co można porównać do zasobów Kataru (17 mld baryłek) bądź Libii (49 mld baryłek). Zasoby gazu ziemnego ocenia się na 6,6 bln m<sup>3</sup>. EIA, *Caspian Sea Energy Data, Statistics and Analysis – Oil, Gas, Electricity, Coal*, źródło: URL< <http://www.eia.doe.gov/emeu/cabs/Caspian>>.

<sup>2</sup> W. Rubin, *The Geopolitics of Energy Development in the Caspian Region: Regional Cooperation or Conflict?*, CISAC Stanford University, Conference Report, grudzień 1999, s. 8. Michael Kleare traktuje region Morza Kaspijskiego jako jeden z trzech wierzchołków „strategicznego trójkąta”, w obrębie którego występują największe światowe złoża ropy naftowej i gazu ziemnego, kontestowane są od lat granice narodowe i ścierają się interesy bezpieczeństwa różnych państw. Pozostałymi wierzchołkami są Zatoka Perska oraz Morze Południowochińskie. Według Kleare’a są to jednocześnie główne potencjalne ogniska zapalne konfliktów zbrojnych (M.T. Kleare, *Resource Wars. The New Landscape of Global Conflict*, Metropolitan Books, New York 2001, s. 49).

politycznych i gospodarczych, a także brak instytucji demokratycznych i rządów prawa w krajach Azji Centralnej.

Wobec zwiększającej się rywalizacji o kaspijskie złoża i szlaki transportu surowców energetycznych, którymi będą one dostarczane na światowe rynki, szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie nierównomiernej dystrybucji bogactw w obrębie społeczeństw. Rosnące niezadowolenie społeczne wynika z pogłębiającej się luki ekonomicznej – wielkie kontrakty naftowe przyniosły nielicznej grupie osób fortuny, podczas gdy reszta społeczeństwa krajów Azji Centralnej żyje w biedzie. W Azerbejdżanie blisko połowa populacji żyje na granicy ubóstwa, a około 9% w skrajnej biedzie<sup>3</sup>. W przypadku drugiego największego regionalnego producenta – Kazachstanu – problem skrajnego ubóstwa dotyczy około 26% populacji. Wywołuje to już dzisiaj napięcia i frustracje, które destabilizują sytuację w regionie. W rezultacie dysproporcje w dostępie do zysków z produkcji krajowych surowców energetycznych i ich konsekwencje przypominają sytuację krajów Afryki czy Ameryki Łacińskiej. Zjawisko to, znane w literaturze jako kłątwa surowcowa, może prowadzić w skrajnym przypadku do konfliktów zbrojnych; przykładem są konflikty w Sudanie, Nigerii, Chiapas (Meksyk) czy Aceh (Indonezja).

Obserwacja rozwoju wydarzeń w regionie prowadzi jednak do wniosku, że na znaczenie i losy regionu Azji Centralnej, a zwłaszcza Morza Kaspijskiego, wpływają w decydującej mierze nie problemy wewnętrzne, ale interesy komercyjne i geoeconomiczna logika, jaką kierują się państwa i koncerny międzynarodowe, oraz w różny sposób definiowane, strategiczne interesy państw i ich logika geopolityczna. W rezultacie rywalizacja tocząca się w regionie Morza Kaspijskiego między poszczególnymi państwami przypomina dzisiaj zarówno klasyczną opowieść o surowcach energetycznych, pieniądzu i władzy<sup>4</sup>, jak i dziewiętnastowieczną „wielką grę”, „wielką szachownicę”, na której od wieków partie rozgrywiają największe mocarstwa świata<sup>5</sup>.

Obecnie kraje Azji Centralnej są stosunkowo mało znaczącymi producentami ropy i gazu (ukazuje to tabela 1). Mimo to znaczenie regionu w strategiach bezpieczeństwa energetycznego trzech największych światowych konsumentów energii – USA, Chin i Rosji – rośnie. Wszystkie te państwa realizują strategię bezpieczeństwa energetycznego ukierunkowaną na zwiększanie bezpośredniego dostępu do zewnętrznych źródeł ropy i gazu oraz tworzenie nowych szlaków transportu, które będą znajdowały się pod ich kontrolą i ochroną. Tym ofensywnym działaniom towarzyszy zwiększanie militarnej obecności w regionach produkcji czy tranzytu surowców energetycznych, co świadczy o militaryzacji zarówno amerykańskiej, chińskiej, jak i rosyjskiej polityki energetycznej. Cechą wspólną tych trzech wielkich rozgrywających światowego rynku paliw węglowodorowych jest również nacjonalizm w podejściu do polityki energetycznej czy, innymi słowy, dążenie do zagwa-

<sup>3</sup> *Azerbaijan Republic: Selected Issues: IMF Country Report 05/17*, IMF, Washington DC 2005.

<sup>4</sup> Taki tytuł nosi klasyczne dzieło wybitnego eksperta Daniela Yergina: *Nafta, władza, pieniądze*, w oryginalnej *The Prize: The Epic Quest for Oil, Money and Power*.

<sup>5</sup> Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Ważyński, Świat Książki, Warszawa 1998.

rantowania realizacji własnych interesów energetycznych za wszelką cenę. Tą ceną może być zarówno konflikt zbrojny, jak i globalne zmiany klimatyczne. W pierwszym przypadku najbardziej spektakularnymi przykładami powiązania bezpieczeństwa energetycznego USA, Chin czy Rosji z konfliktami zbrojnymi są: interwencje USA na Bliskim Wschodzie, dla których podstawę stanowiła doktryna Cartera, dostawy broni realizowane przez wszystkie te kraje dla afrykańskich producentów surowców energetycznych (Chin i Rosji dla rządu w Chartumie, USA dla rządu nigeryjskiego) czy w końcu prowadzenie przez Chiny działań zbrojnych w regionie Morza Południowochińskiego, a Rosji w Czeczenii. W kontekście krajów Azji Centralnej przykładem tego rodzaju powiązań jest konflikt w Górskim Karabachu, w który zaangażowane pośrednio były i Rosja, i USA. USA, Chiny i Rosja, konsumujące najwięcej światowej energii pierwotnej, w tym ropy naftowej i węgla, to także najwięksi emitenci gazów cieplarnianych do atmosfery. Tę cenę ich ogromnych potrzeb konsumpcyjnych, czy jak w przypadku Chin i Rosji niezwykle niskiej efektywności energetycznej, płaci cały świat. Ma to tym większe znaczenie, że opór Chin i USA przed jakimikolwiek międzynarodowymi zobowiązaniami do ograniczenia emisji wynika właśnie z przyjęcia nacjonalistycznej linii w podejściu do bezpieczeństwa energetycznego.

Tabela 1

**Rezerwy i produkcja ropy naftowej i gazu ziemnego krajów Azji Centralnej pod koniec 2007 r.**

Kraj	Rezerwy ropy naftowej (mld barylek) oraz procent rezerw światowych	Rezerwy gazu ziemnego (bln m <sup>3</sup> ) oraz procent rezerw światowych	Produkcja ropy naftowej (tys. b/d) oraz procent produkcji światowej	Produkcja gazu ziemnego (mld m <sup>3</sup> ) oraz procent produkcji światowej
Azerbejdżan	7,0 (0,6%)	1,28 (0,7%)	868 (1,1%)	10,3 (0,3%)
Kazachstan*	39,8 (3,2%)	1,9 (1,1%)	1490 (1,8%)	27,3 (0,9%)
Turkmenistan	0,6	2,96 (1,7%)	198 (0,3%)	67,4 (2,3%)
Uzbekistan	0,6	1,74 (1%)	114 (0,1%)	58,5 (2%)

\* Odkryte w Kazachstanie w latach 60. złoża ropy naftowej i towarzyszącego im gazu ziemnego plasowane są obecnie na czternastym miejscu po: Arabii Saudyjskiej, Iranie, Iraku, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Kuwejcie, Wenezueli, Rosji, Nigerii, USA, Libii, Chinach, Meksyku i Norwegii. Kazachskie złoża – Kaszagan, Tengiz, Uzen, Karczaganak – uważane są za najzasobniejsze w regionie, a dwa pierwsze zaliczane są do grona największych złóż na świecie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: BP, *BP Statistical Review of World Energy*, czerwiec 2008.

Zaangażowanie Rosji, USA i Chin w regionie Azji Centralnej należy zatem postrzegać w szerszym kontekście ich ogólnej strategii bezpieczeństwa energetycznego, a zwłaszcza rosnących potrzeb, globalnych aspiracji i geopolitycznych kalkulacji.

Dla Rosji region Azji Centralnej odgrywa rolę kluczową z punktu widzenia interesów energetycznych. Po pierwsze, tani kaspijski gaz pozwala na zaspokajanie krajowego popytu – gdyby nie dostawy z krajów takich jak Turkmenistan czy Kazachstan Rosja musiałaby skierować część swojego eksportu na znacznie mniej opłacalny dla Gazpromu rynek krajowy. Po drugie, kontrola transportu kaspijskich surowców pozwala Rosji utrzymać dominację na rynku europejskim, a w przypadku niektórych krajów UE również pełną kontrolę nad ich zewnętrznymi dostawami ropy i gazu. W interesie Rosji leży zatem uzyskanie dostępu do jak największej liczby złóż znajdujących się w regionie i promowanie tras transportu biegnących przez rosyjskie terytorium.

Kraje Azji Centralnej wnoszą już dziś znaczący wkład w zaspokojenie potrzeb energetycznych rosyjskiej gospodarki. Dlatego też wydaje się, że Rosja znacznie bardziej obawia się, iż państwa te, zwiększając eksport do UE, uczyniłyby to kosztem eksportu do Rosji niż że mogą one stać się konkurentami Rosji na rynku UE. Coraz większego znaczenia nabierają również obawy, że kraje Azji Centralnej, przyciągając zachodnich i chińskich inwestorów, będą jednocześnie odciągać ich od rosyjskiego sektora energetycznego. To zagadnienie zyskuje nowy wymiar w związku ze spadającymi od 2008 r. cenami ropy naftowej i stratami finansowymi rosyjskich koncernów, a także wobec światowego kryzysu finansowego. Jeśli rodzime koncerny nie będą w stanie sprostać potrzebom inwestycyjnym rosyjskiego sektora paliwowo-energetycznego, a najprawdopodobniej tak się stanie, Rosja będzie miała poważne problemy z jednoczesnym zaspokojeniem własnego rosnącego popytu na energię pierwotną i popytu zagranicznych odbiorców.

Naturalnie dla Rosji, bardziej niż dla jakiegokolwiek innego kraju, region Azji Centralnej i Kaukazu jest ważny nie tylko ze względów ekonomicznych, lecz także strategicznych. Rosja dąży do odbudowania wpływów i dominacji w regionie oraz utrzymania swej militarnej obecności. Jest ona jednocześnie ogromnie wyczulona na współpracę wojskową państw środkowoazjatyckich z jakimikolwiek państwami spoza WNP, a zwłaszcza USA. Charakterystyczne jest, że część wpływowych rosyjskich kręgów politycznych cały czas postrzega region Azji Centralnej jako miejsce geopolitycznej rywalizacji z USA i krajami Zachodu, podczas gdy kręgi gospodarcze i biznesowe prezentują często bardziej pragmatyczne podejście, kładąc nacisk na realizację strategii kooperatywnych w regionie, również w odniesieniu do stosunków z Zachodem i zachodnimi koncernami. Zarówno jednak w geopolitycznej, jak i ekonomicznej rywalizacji kontrola szlaków transportu kaspijskich surowców daje Rosji realną władzę i możliwość realizacji swych hegemonistycznych ambicji<sup>6</sup>. Może ona bowiem w każdej chwili zakłócić eksport surowców energetycznych z krajów Azji Centralnej, który jest podstawowym źródłem ich dochodów

<sup>6</sup> Z regionu Morza Kaspijskiego ropa płynie rurociągami na światowe rynki na cztery sposoby: drogą północną do rosyjskiego systemu rurociągów; drogą północno-zachodnią do rosyjskiego portu Noworosyjsk; drogą zachodnią z Baku do czarnomorskiego gruzińskiego portu Supsa (ten rurociąg o przepustowości około 105 tys. b/d, wybudowany w latach 1996–1999, omija Rosję); rurociągiem Baku–Tbilisi–Ceyhan (omijającym Rosję i Morze Czarne).

budżetowych, i tym samym zagrozić rozwojowi gospodarczemu i bezpieczeństwu ekonomicznemu tych państw.

Dla największego światowego konsumenta energii – USA – region Azji Centralnej ma znaczenie perspektywiczne. W krajach OPEC oraz Ameryki Południowej działalność amerykańskich koncernów jest utrudniona, dlatego też „partnerstwo energetyczne” z krajami regionu, w ramach którego promowane są interesy amerykańskich firm, nabiera na znaczeniu. Poza tym w kontekście globalnego bezpieczeństwa energetycznego USA są przekonane, że kaspijskie surowce mogą odegrać ważną rolę dywersyfikacyjną, dlatego też umożliwienie dopływu środkowoazjatyckich surowców na rynki światowe (z pominięciem Rosji, Bliskiego Wschodu oraz *choke-points*)<sup>7</sup> od początku lat 90. było traktowane w sposób priorytetowy przez kolejne amerykańskie administracje. Warto jednak podkreślić, że znaczenia regionu Morza Kaspijskiego dla USA żadna z tych administracji nie ograniczała wyłącznie do kwestii energetycznych. Amerykańską politykę w regionie Morza Kaspijskiego, którą zaczęto formułować już w 1991 r., oprócz względów bezpieczeństwa energetycznego kształtowały między innymi: dążenie do utrwalenia niepodległości nowych państw i wprowadzenia gospodarki rynkowej w regionie, chęć łagodzenia konfliktów i wzmacniania współpracy oraz zapobiegania rozprzestrzenianiu BMR<sup>8</sup>.

Sposób myślenia o Morzu Kaspijskim w kontekście amerykańskiego bezpieczeństwa energetycznego, jaki przynajmniej przez pewien czas dominował zarówno wśród amerykańskich polityków, jak i w amerykańskich mediach, oddają słowa byłego amerykańskiego sekretarza ds. energii Billa Richardsona: „Głęboko wierzymy, że region Morza Kaspijskiego uchroni nas przed całkowitą zależnością od bliskowschodniej ropy naftowej”<sup>9</sup>. Z tych też względów Amerykanie skupili się na promocji interesów własnych koncernów naftowych w regionie, zapewnieniu im dostępu do kaspijskich złóż oraz realizacji projektów budowy nowych tras trans-

<sup>7</sup> *Układ sił na międzynarodowym rynku surowców energetycznych*, „Rocznik Strategiczny 2007/08”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2008.

<sup>8</sup> Por.: Ch. Fairbanks, S.F. Starr, C.R. Nelson, K. Weisbrode, *Strategic Assessment of Central Eurasia*, The Atlantic Council of the United States, styczeń 2001. Analitycy ci wyróżniają cztery strategiczne interesy USA w regionie Azji Centralnej: 1) pokój, stabilność, niepodległość w regionie; 2) powstrzymanie międzyregionalnych sporów i rozwiązywanie konfliktów, zwłaszcza na południowym i północnym Kaukazie oraz wzdłuż wschodnich granic Kazachstanu; 3) zapobieganie międzyregionalnym sporom, które komplikowałyby stosunki USA z innymi mocarstwami; 4) zapobieganie rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. Pozostałe interesy USA wpływające na aktywność kraju w regionie, a wynikające przede wszystkim z nacisków określonych grup interesu w USA, klasyfikują oni jako „ważne”. Takim ważnym interesem jest właśnie zapewnienie dostępu do surowców energetycznych. Warto podkreślić, że działania USA podejmowane na rzecz realizacji tego właśnie interesu stanowią bezpośrednie wyzwanie dla interesów innych liczących się państw w regionie, tj. Rosji czy Iranu. To zaś sprawia, że „nie idą one w parze z czterema strategicznymi interesami USA”. Zdaniem autorów „w tym przypadku tzw. rywalizacja o rurociągi zastąpiła rozważne i strategiczne postrzeganie regionu nie tylko przez rząd USA, lecz także rządy innych mocarstw”, gdyż, jak dodają, „zdrowa konkurencja rzadko kończy się powodzeniem w niestabilnym pod względem geopolitycznym środowisku”. Za kadencji Busha juniora zwracano uwagę szczególnie na to, że powiązania USA z krajami kaspijskimi mogą wpływać na stosunki ze światem muzułmańskim oraz na kształtowanie się prozachodnich reżimów politycznych w regionie. Zob. szerzej: B. Shaffer, *U.S. Policy Toward the Caspian Region: Recommendation for the Bush Administration*, Caspian Studies Program Policy Brief, nr 5, lipiec 2001.

<sup>9</sup> Cyt. w: J. Goldberg, *Getting crude in Baku*, „The New York Times Magazine” z 4 października 1998 r., s. 53.



portu surowców energetycznych z Azji Centralnej. Ważnymi elementami amerykańskiej strategii stały się jednocześnie utrzymywanie dobrych stosunków politycznych z krajami regionu, wspieranie Turcji i przypisanie jej roli pomostu między Zachodem a krajami Azji Centralnej, izolowanie Iranu między innymi poprzez budowę tras transportu omijających ten kraj, w końcu powstrzymywanie hegemonistycznych zapędów Rosji<sup>10</sup>. Warto zwrócić uwagę, że rurociąg BTC i gazociąg BTE (zob. tabela 2), realizowane wspólnie z partnerami z UE, Japonii i Turcji, w pełni wpisują się w tę koncepcję – wzmacniają geostrategiczne znaczenie Turcji, osłabiają rolę Rosji jako kraju tranzytowego dla kaspijskich surowców, wzmacniają niezależność Azerbejdżanu i utrzymują izolację Iranu.

Chiny włączyły się do rywalizacji o kaspijską ropę i gaz niedługo po upadku ZSRR. Czynnikiem motywującym ich działania na rzecz uzyskania dostępu do kaspijskich złóż były po pierwsze oczekiwania, że dno Morza Kaspijskiego skrywa ogromny potencjał surowców energetycznych, a po drugie, geograficzna bliskość regionu – chińskie bezpieczeństwo energetyczne mogło zostać wzmocnione dzięki wykorzystaniu zewnętrznych źródeł surowców energetycznych znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie kraju (koncepcja „panazjatyckiego” pomostu energetycznego)<sup>11</sup>. Zaangażowanie Chin w regionie wynika również z aktywności separatystów ujgurskich (w większości muzułmanów), którzy od dawna dążą do odłączenia zasobnego w złoża ropy naftowej i gazu ziemnego Xinjiangu. Działania zbrojne, a także powiązania ujgurskiego ruchu separatystycznego z fundamentalistami islamskimi, terrorystami i handlarzami narkotyków, sprawiają, że problem separatystów staje się wyzwaniem nie tylko dla integralności terytorialnej Chin, lecz także dla bezpieczeństwa w regionie<sup>12</sup>.

Względy bezpieczeństwa energetycznego Chin, które konsumują 15% światowej energii i charakteryzują się najbardziej dynamicznym popytem (wzrost o 9,5% w skali roku), sprawiają, że to chińskie koncerny przejawiają ogromną aktywność inwestycyjną w regionie Azji Centralnej. Od drugiej połowy lat 90. CNPC (*Chinese National Petroleum Co.*) nabył między innymi: 60% udziałów w Aktyubinskunaigazie, stowarzyszeniu producentów kontrolującym trzy kazachskie złoża ropy naftowej – Zhanazhol, Kenkijak 1 i Kenkijak 2, których zasoby szacuje się na 1 mld baryłek; 51% udziałów w drugim największym złożu naftowym w Kazachstanie – Uzen (szacowana wielkość złoża – 1,5 mld baryłek);

<sup>10</sup> J. Nanay, *The U.S. in the Caspian: The divergence of political and commercial interests*, „Middle East Policy”, t. VI, nr 2, październik 1998, s. 156. Szczególnie rozwijanie stosunków politycznych i wojskowych z krajami regionu służyć miało wsparciu amerykańskich inwestorów i napływowi nowych inwestycji do sektora energetycznego krajów Morza Kaspijskiego.

<sup>11</sup> I. Kiesow, *China's Quest for Energy: Impact upon Foreign and Security Policy*, Swedish Defense Research Agency, Stockholm, listopad 2004, s. 25 (źródło: URL <<http://www.asia.foi.se/pdf/chinas-quest-FOIR1371.pdf>>).

<sup>12</sup> Zob. R. Allison, *Central Asian security in the regional and international context*, w: R. Allison, L. Jonson (red.), *Central Asian Security: The New International Context*, The Institute of Political and International Studies, Brookings Institution Press and Royal Institute of International Affairs, London 2001, s. 255; Jianxiang Bi, *The Quest for the Oil and Gas Infrastructure Protection in Central Asia: Time Bombs and Policy Options*, Critical Energy Infrastructure Protection Policy Research Series, Canadian Centre of Intelligence and Security Studies, marzec 2006, nr 2, s. 10–16, 22–25.

w 2003 r. 50% udziałów w trzech blokach wydobywczych złoże Tengiz. Chiny planują także budowę „strategicznego korytarza”, w postaci rurociągu łączącego złoże Uzen (a także złoże Aktyubins i Kumkol w środkowym Kazachstanie) z prowincją Xinjiang (długość 3000 km)<sup>13</sup>. Nawet w Turkmenistanie, który w przeciwieństwie do Kazachstanu preferuje własność państwową w sektorze energetycznym, chińska kompania naftowa COBC (*China Oil and Building Corporation*) zainwestowała w przywrócenie do używalności szybów naftowych zainstalowanych w tym kraju, a w 2001 r. podpisane zostało chińsko-turkmeńskie porozumienie o współpracy w przemyśle energetycznym, w którym za priorytet uznano budowę gazociągu i połączenia kolejowego do Chin. Porozumienie z Aszchabadem o budowie gazociągu do Chin Pekin podpisał w grudniu 2006 r. Chińskie plany inwestycyjne wpisują się w koncepcję stworzenia „panazjatyckiego” pomostu energetycznego, który łączyłby dostawców z Azji Centralnej, Bliskiego Wschodu oraz Rosję z rynkiem chińskim. Pierwszym etapem realizacji tych planów było uruchomienie w grudniu 2005 r. rurociągu Atasu–Alashankou (Xinjiang) – pierwszej trasy transportu kazachskiej ropy omijającej rosyjskie terytorium.

Rosja, USA i Chiny są zatem zainteresowane zwiększaniem wpływów w regionie i promowaniem interesów ekonomicznych rodzimych koncernów, ale jednocześnie ich interesy geostrategiczne i ekonomiczne kolidują ze sobą nawzajem. Dynamika bezpieczeństwa w Azji Centralnej jest zatem w dużej mierze uwarunkowana wynikiem tej rywalizacji, a do tej pory nie jest on znany. Choć bowiem od początku lat 90. te trzy kraje pozostają pierwszoplanowymi graczami i rywalami w regionie, to przewaga zmienia się zasadniczo w zależności od badanego okresu i kontekstu międzynarodowego. O ocenie stanu rywalizacji decyduje zdobywanie kolejnych koncesji na eksploatację surowców energetycznych – stanowiło to główny przedmiot rywalizacji w latach 90., a także budowa konkurencyjnych „strategicznym korytarzy transportowych”, co obecnie znajduje się w centrum uwagi. Ważne w tym kontekście są metody pozyskiwania „sympatii” krajów Azji Środkowej dla swoich planów i inwestycji. USA i Chiny to atrakcyjne źródła wsparcia finansowego dla gospodarek krajów Azji Centralnej. USA od początku lat 90. wybrały metodę udzielania wsparcia finansowego na mocy *Freedom Support Act* oraz działań dyplomatycznych, od 1996 r. rozwijały również współpracę militarną z państwami regionu. Dzięki tym wysiłkom udało się uruchomić nowe trasy transportu, w tym trzy omijające rosyjskie terytorium. Chińczycy przebijali oferty konkurentów, szczerze wynagradzając za nowe porozumienia energetyczne swoich środkowoazjatyckich partnerów<sup>14</sup>. Dlatego też udało się im uruchomić wiele inwestycji, które godzą w interesy Rosji czy USA (rurociąg Atasu–Alashankou). Rosja w zdobywaniu kontrak-

<sup>13</sup> Rozważana jest również budowa drugiego, krótszego rurociągu (1000 km) biegnącego od złoże Uzen przez Turkmenistan do Iranu nad Zatokę Perską, skąd ropa transportowana byłaby tankowcami do Chin.

<sup>14</sup> Na przykład w zamian za podpisanie w grudniu 2006 r. porozumienia z Turkmenistanem w sprawie budowy gazociągu do Chin Chińczycy udzielili Aszchabadowi bardzo korzystnie oprocentowanego długoterminowego kredytu na 300 mln USD. Podobny kredyt zaoferowany został Taszkientowi w zamian za badania i wiercenia prowadzone w Kotlinie Fergańskiej. Również przy przejmowaniu kazachskich pól naftowych Chińczycy złożyli taką ofertę, której nie mogli przebić ani Texaco, ani Amoco, ani koncerny rosyjskie. Zob. na ten temat: E. Strecker Downs, *China's Quest for Energy*, RAND Report 2000, s. 15–16.

tów stosowała w równym stopniu argumenty natury ekonomicznej, jak politycznej, wykorzystując uzależnienie krajów Azji Centralnej od rosyjskich szlaków eksportowych. Wojna w Gruzji może być postrzegana jako kolejny rozdział tej rozgrywki.

### WOJNA W GRUZJI – I KTO TU RZĄDZI...

Gruzja nie ma praktycznie żadnego znaczenia, jeśli chodzi o globalny rynek ropy naftowej – przez jej terytorium przechodzi zaledwie 1,3% światowej produkcji, ale w regionalnej rywalizacji o transport surowców z nad Morza Kaspijskiego jej rola jest znacząca. Strategiczne znaczenie Gruzji pośród krajów obszaru poradzieckiego istotnie wzrosło, odkąd uruchomione zostały trzy szlaki transportu kaspijskich surowców biegnące przez jej terytorium z pominięciem Rosji. Trzy sztandarowe inwestycje amerykańskich i zachodnioeuropejskich koncernów naftowych zrealizowane w ciągu ostatnich 10 lat – Baku–Supsa, BTC i BTE (zob. tabela 2) – złamały monopol Moskwy na tranzyt kaspijskich surowców w kierunku zachodnim. Warto jednak zwrócić uwagę, że tak ważna rola tranzytowa przypadła Gruzji niemalże przypadkiem, tj. za sprawą politycznej izolacji Iranu oraz konfliktu o Górski Karabach, który wciąż pozostaje nierozwiązany. Tańszym i lepszym rozwiązaniem byłoby przeprowadzenie rurociągów z Azerbejdżanu przez Armenię do Turcji, ale wobec okupacji części terytorium Azerbejdżanu przez armię Górskiego Karabachu i zaangażowania w konflikt Armenii okazało się to niemożliwe do zrealizowania<sup>15</sup>.

W rezultacie szlaki tranzytowe ropy i gazu z Azji Centralnej przechodzące przez terytorium gruzińskie są jak dotąd jedynymi trasami, które w drodze kaspijskich surowców do Europy i nad Morze Śródziemne omijają Rosję. Ich strategiczne znaczenie dla USA i krajów UE jest tym większe, że BTC omija dodatkowo zatłoczone cieśniny czarnomorskie. Dla Rosji wszystkie te trasy w połączeniu z prozachodnią orientacją polityczną Gruzji oznaczają straty zarówno ekonomiczne – utratę części dochodów z tranzytu, jak i polityczne – utratę monopolu tranzytowego ogranicza możliwość stosowania szantażu energetycznego wobec państw regionu, a wyrwanie się Gruzji z rosyjskiej strefy wpływów uniemożliwia Rosji sprawowanie pełnej kontroli na Kaukazie Południowym.

Wojna w Gruzji, rozpoczęta od interwencji gruzińskiej armii w Osetii Południowej, a zakończona odpowiedzią rosyjskich sił zbrojnych, które zniszczyły gruziński potencjał militarny i infrastrukturę cywilną, a następnie uznaniem przez Rosję niepodległości dwóch zbuntowanych prowincji, pozostawia spore pole do interpretacji. W kontekście rywalizacji o surowce energetyczne w Azji Środkowej

<sup>15</sup> Zgodnie z relacją amerykańskiego negocjatora w konflikcie karabaskim Johna Maneski, USA proponowały Azerbejdżanowi budowę rurociągu biegnącego przez Górski Karabach i Armenię do Turcji. Ta krótsza trasa miała stworzyć „wyjątkową możliwość zakończenia konfliktu o Górski Karabach”. Manesca twierdził: „kiedy zapadnie decyzja co do trasy, ta możliwość zostanie na zawsze zaprzepaszczone”. Armenia odrzuciła projekt *peace pipeline*. Decyzja najprawdopodobniej została podjęta pod wpływem Rosji, dla której żadna z proponowanych tras nie była korzystna. Azerbejdżan jednak również sprzeciwiał się trasie prowadzącej przez terytoria wroga, gdyż zerwałaby ona blokadę Armenii. Zob. E. Karagiannis, *Energy Security in the Caucasus*, Routledge, London 2002, s. 43; M. Kaldor, T. Lynn Karl, Y. Said, *Oil Wars*, Pluto Press, London 2007, s. 175.



**Tabela 2**  
**Uruchomione trasy transportu ropy surowcowoazjatyckich surowców omijające Rosję**

Trasa transportu	Przepestowosc	Rok ukończenia budowy	Charakterystyka i główne korzyści
Baku-Supsa	145 tys. b/d	1998	Pierwsza trasa transportu, która omijała Rosję. Przygotowania do jej budowy rozpoczęto już w 1994 r. Skonstruowana została na bazie starego rurociągu z czasów radzieckich. Przesyła azerską ropę z największego krajowego złoża Azeri-Chirag-Guneshli (dzienna produkcja – 800 tys. baryłek). Problemy techniczne wyłączyły trasę z użytku w 2006 r., transport ropy wznowiono dopiero w czerwcu 2008 r.
Baku-Tbilisi–Ceyhan (BTC)	1 mln b/d	2005	Eksportuje azerską ropę, ale być może w przyszłości będzie nim przesyłana również ropa kazachska (nawet do 600 tys. b/d). Jego ogromną zaletą jest to, że w drodze do Europy omija Morze Czarne i kieruje ropę bezpośrednio nad Morze Śródziemne. Pełną, imponującą przepustowość (równą 1% światowego popytu) ma osiągnąć w bieżącym roku. Dla Azerbejdżanu rurociąg jest „spełnieniem marzeń o stworzeniu pomostu łączącego narody i odgrywaniu przez Azerbejdżan ważnej roli w międzynarodowych stosunkach gospodarczych”*. Prezes BP Azerbejjan Associate David Woodward stwierdził podczas inauguracji BTC, że dzięki temu wydarzeniu „Azerbejdżan odradza się jako kraj, którego znaczenie dla przemysłu naftowego jest równie ważne jak sto lat temu”***.
Baku-Tibilisi–Erzurum (BTE) lub Gazociąg Południowo-kaukaski	8,8 mld m <sup>3</sup> /rok	2006	To jedyny gazociąg transportujący gaz z Azerbejdżanu z ominięciem Rosji. Gaz pochodzący z największego azerskiego złoża Morza Kaspijskiego – Szah-Deniz. Gazociąg został zamknięty ze względów bezpieczeństwa przez BP w trakcie konfliktu w Gruzji. Po 2012 r. jego przepustowość ma zostać zwiększona do 20 mld m <sup>3</sup> rocznie. Obecnie gaz pobierają Turcja i Gruzja, ale w przyszłości ma on docierać do krajów UE poprzez gazociągi – turecko-grecki i grecko-włoski, a także być może „Nabucco”.

Kierunek zachodni

Kierunek wschodni	Atasu– –Alashankou	200 tys. b/d	2005	Rurociąg ten wybudowano w rekordowym tempie 10 miesięcy! Obecnie transportuje on ropę kazachską do chińskiej prowincji Xinjiang; aby połączyć go z Morzem Kaspijskim i złóżem Uzen, trzeba wybudować dodatkowe 700 km rurociągu. Dla Rosji rurociąg oznacza koniec monopolu na transport kazachskiej ropy, ale jednocześnie stwarza możliwość dla eksportu jej ropy (około 100 tys. b/d) tą nową trasą na rynek chiński. Dla Kazachstanu istotne jest ograniczenie uzależnienia od tranzytu przez Rosję, który odbywał się w atmosferze konfliktu między KazMunajGazem i koncernem Transnieft' w związku ze wstrzymaniem dostaw do litewskich Możejek***.
-------------------	-----------------------	-----------------	------	---

\* Przemówienie prezesa państwowego azerskiego koncernu naftowego SOCAR (*State Oil Company of the Azerbaijan Republic*) wygłoszone w dniu otwarcia rurociągu BTC, cyt. w: *Presidents of Azerbaijan, Georgia, Turkey inaugurate BTC*, URL <<http://www.bp.co/generarticle.do?categoryId=2012968&contentId=7006428>>.

\*\* Cyt. za: ibidem. Znamienne jest, że jeszcze parę lat przed oddaniem do użytku BTC projekt ten traktowano jako nierealistyczny i nieopłacalny, zob. np. T.R. Stauffer, *Caspian fantasy: The economics of political pipelines*, „The Brown Journal of World Affairs”, lato 2000, t. VII, nr 2, s. 63–67.

\*\*\* Więcej: M. Yermukanov, *Atasu-Alashankou Pipeline cements strategic alliance between Beijing and Astana*, „Eurasia Daily Monitor”, t. 3, nr 1, styczeń 2006. Źródło: opracowanie własne.

oraz trasy transportu, między innymi gruzińskie, Rosja poprzez wojnę w Gruzji zademonstrowała przede wszystkim, że jest gotowa użyć wszelkich środków dla obrony swoich interesów, stref wpływu i swojej wizji obszaru poradzieckiego. Znana z lat 90. i obecnego stulecia metoda szantażu energetycznego stosowana wobec krajów tranzytowych i krajów Azji Środkowej tym razem ustąpiła środkom militarnym. Był to zatem jasny sygnał: po pierwsze, dla krajów Azji Środkowej (zwłaszcza Azerbejdżanu w związku z konfliktem karabaskim) – to nie USA czy Chiny, ale wciąż Rosja jest głównym rozgrywającym w regionie, po drugie, dla wszystkich tych, którzy traktują Gruzję jako kraj tranzytowy (UE, USA, Azerbejdżanu) – Gruzja nie jest wystarczająco stabilnym politycznie obszarem dla transportu surowców energetycznych.

Rosja, uznając Osetię Południową i Abchazję, zademonstrowała wolę nakreślenia nowej mapy Kaukazu i Eurazji. Doktrynalnym uzasadnieniem rosyjskich działań jest koncepcja Europy podzielonej na strefy wpływu, w której Rosja kontroluje obszar poradziecki. Ponieważ zaś najpotężniejszym instrumentem oddziaływania współczesnej Rosji jest własny potencjał surowcowy i szlaki transportu surowców kaspijskich na Zachód, szczególne znaczenie ma utrzymanie lub włączenie do rosyjskiej strefy wpływów krajów Morza Kaspijskiego i państw tranzytowych takich jak Gruzja, Białoruś czy Ukraina. Rosja jest w pełni świadoma, że surowce energetyczne są kluczowym elementem geopolitycznej rozgrywki w tej części świata, dlatego też istnienie kaukaskiego korytarza tranzytowego kontrolowanego przez zachodnie koncerny jest niezgodne z założeniami rosyjskiej strategii energetycznej i ambicjami geopolitycznymi kraju.

USA i kraje UE, decydując się na stworzenie kaukaskiego korytarza, zdawały sobie sprawę, że lokalizacja tras transportu kaspijskich surowców będzie determinowała kierunek rozwoju krajów Azji Centralnej otoczonych przez regionalne potęgi. To niezależny od Rosji czy Iranu tranzyt miał im umożliwić uzyskanie pełnej suwerenności i niezależności zarówno w sferze polityki wewnętrznej, jak i działalności na arenie międzynarodowej. Rozważania nad problemem bezpieczeństwa środkowoazjatyckich producentów surowców energetycznych skłaniają do przytoczenia słów Winstona Churchilla *security lies in diversity and diversity alone*. I w tym przypadku to dywersyfikacja tras transportu daje niezależność i jest podstawą bezpieczeństwa. Dlatego też oprócz budowy tras omijających Rosję zachodnie koncerny budowały również razem z rosyjskimi w ramach np. Kaspijskiego Konsorcjum Rurociągowego (CPC – *Caspian Pipeline Consortium*) rurociągi transportujące kaspijskie surowce do rosyjskich terminali (np. Tengiz–Noworosyjsk). Demonstrowano w ten sposób, że podejście Zachodu nie jest antyrosyjskie, ale antymonopolistyczne<sup>16</sup>. Dla Rosji jednak utrata monopolu transportowego to poważny cios utrudniający zwycięstwo w „wielkiej kaspijskiej grze”.

Poprzez wojnę w Gruzji Rosja ukazała, że mimo istnienia niezależnych tras transportu Zachód nie jest zdolny do obrony swych partnerów strategicznych na Wschodzie. Może to nieść istotne długoterminowe implikacje dla regionalnego

<sup>16</sup> S.E. Cornell, *Pipeline power. The war in Georgia and the future of the Caucasian energy corridor*, „Business & Economics”, zima/wiosna 2009, s. 131–139.

układu sił. Kraje Azji Centralnej będą musiały zdecydować, czy wybierają bliższe powiązania z Zachodem, Chinami czy Rosją. Gruziński przykład może skłonić je do zacieśnienia więzi z Rosją. W szczególnie trudnej sytuacji znajduje się Azerbejdżan, gdyż w jego przypadku Rosja dodatkowo dysponuje kartą przetargową, jaką jest Górski Karabach. Być może będzie on musiał zmienić swą politykę opierającą się na bliskich powiązaniach z Gruzją i Zachodem na rzecz na przykład zawarcia nowych kontraktów handlowych z Rosją. Rosyjska inwazja musi wpłynąć na strategiczne kalkulacje wszystkich krajów producentów i krajów tranzytowych, w tym ich plany inwestycyjne.

Dla USA i krajów europejskich najpoważniejszą implikacją gruzińskiej wojny będzie niepewność co do sensu realizowania nowych inwestycji i transportowania większych ilości surowców przez korytarz kaukaski i Turcję. Rosyjska interwencja może skutkować odstraszeniem wielu potencjalnych inwestorów, nie tylko od inwestowania w Gruzji, w szerszym ujęciu może to dotyczyć całego regionu poradzieckiego. W perspektywie długoterminowej zwiększyłoby to zależność od rosyjskich tras transportu, a nawet rosyjskich surowców. Paradoksalnie już dziś pojawiają się pomysły zasilania planowanego strategicznego gazociągu „Nabucco” rosyjskim gazem! Stoi to w sprzeczności z koncepcją dywersyfikacji źródeł energii do krajów UE. Jeśli scenariusz ten zostanie zrealizowany, to czy nie oznaczać on będzie, że kraje zachodnie akceptują doktrynę stref wpływu Rosji na obszarze poradzieckim?

Ze względu na krótkoterminowe implikacje dla bezpieczeństwa energetycznego kluczowym zagadnieniem wydaje się stabilność dostaw surowców z tej części świata. Wraz z wojną na Kaukazie, ale także atakiem terrorystycznym na turecki odcinek BTC, do którego doszło na dwa dni przed rosyjską interwencją w Gruzji, pojawiły się pytania o bezpieczeństwo rurociągów biegnących przez Gruzję<sup>17</sup>. Dodajmy, że biegną one w pobliżu Osetii Południowej (odległość wynosi około 55 km) i Górskiego Karabachu (odległość kilku kilometrów). Wprawdzie w trakcie wojny infrastruktura transportowa nie została bezpośrednio zagrożona, ale odnotowano incydenty, które w sposób pośredni uderzały w bezpieczeństwo korytarza tranzytowego. Należało do nich zniszczenie głównej trakcji kolejowej i strategicznego mostu w regionie Kaspi, co odcięło Tbilisi od wybrzeża Morza Czarnego i terminali naftowych, czy zniszczenie kontenerów z azerską ropą<sup>18</sup>. W tym kontekście wzmocniona powinna zostać koncepcja militarnego zabezpieczenia kaukaskiej infrastruktury eksportowej. Służyć temu ma rozmieszczenie Straży Kaspijskiej (*Caspian Guard*) – specjalnego oddziału sił amerykańskich dla ochrony rurociągu Baku–Tbilisi–Ceyhan<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Został on zaatakowany przez terrorystów powiązanych z PKK – ugrupowaniem separatystów kurdyjskich.

<sup>18</sup> Zob. S.E. Cornell, op. cit., s. 131–139.

<sup>19</sup> Inicjatywa *Caspian Guard* pojawiła się w 2003 r. Jest ona częścią szerszego programu: Inicjatywy ds. Ochrony Regionu Kaspijskiego. Straż ta ma się składać z jednostek policyjnych i wojskowych zdolnych do efektywnego działania na wypadek kryzysów, takich jak ataki terrorystyczne na infrastrukturę naftową. Zadanie koordynacji działań i szkolenia jednostek Straży Kaspijskiej powierzono europejskiemu dowództwu z siedzibą w Stuttgarcie (EUCOM). W ramach systemu Straży Kaspijskiej przewiduje się również budowę punktów dowodzenia w Azerbejdżanie i Kazachstanie.

Gruzja na skutek wojny może być w jeszcze większym stopniu niż dotychczas postrzegana jako najsłabsze ogniwo korytarza tranzytowego. W trakcie wojny, a także w związku ze wspomnianym atakiem terrorystów kurdyjskich, koncern BP musiał wstrzymać na mniej więcej trzy tygodnie działalność rurociągu. Ograniczona musiała zatem zostać również produkcja największego azerskiego złoża ACG. Oznaczało to straty finansowe i dla BP, i Azerbejdżanu. Wreszcie wpłynęło to na bezpieczeństwo energetyczne – eksport ropy z regionu kaspijskiego w kierunku zachodnim spadł w tym czasie z 1,3 mln baryłek dziennie do 350 tys.<sup>20</sup> Wśród krajów, które poniosły straty finansowe w trakcie wojny, znalazł się również Kazachstan w związku z zamknięciem terminalu w Batumi<sup>21</sup>. W przypadku obu kaspijskich producentów przerwy w dostawach surowców na światowe rynki oznaczają poważne problemy, gdyż ich gospodarki są silnie uzależnione od dochodów z ropy i gazu i obie przejawiają klasyczne objawy choroby holenderskiej. Paradoksalnie rurociąg BTC, który miał pełnić funkcję zabezpieczenia na wypadek odcięcia rosyjskich szlaków transportu (Amerykanie określali go jako *an insurance policy for the entire world*), w trakcie wojny okazał się bardziej wrażliwy niż północny szlak biegnący przez Rosję. Rosja skorzystała dodatkowo finansowo z przekierowania części dostaw z BTC do systemu rurociągowego CPC<sup>22</sup>.

Czy wzrost obaw o stabilność kaukaskiego korytarza przesyłowego będzie prowadzić do rewizji strategii tranzytowych krajów kaspijskich? Wskazuje się w tym kontekście na wzrost atrakcyjności chińskiego kierunku dostaw, a także szlaków rosyjskich i irańskich. Co więcej, Chiny i Rosja są postrzegane przez kraje kaspijskie jako regionalne mocarstwa, gotowe do zaangażowania zbrojnego w regionie, a to daje im obu faktyczną i psychologiczną przewagę nad Zachodem. Zwłaszcza w przypadku Rosji ważne wydaje się odnotowanie, że choć żaden z krajów Azji Centralnej nie jest entuzjastycznie nastawiony do idei rosyjskiej hegemonii, to ryzyko anarchii w regionach przygranicznych i wojen odczytują jako znacznie bardziej niebezpieczne. Rosja odgrywa zatem rolę regionalnego żandarma, bez którego trudno byłoby utrzymać *status quo*<sup>23</sup>.

Niemniej jednak w BTC zainwestowano ogromny kapitał i dla samego Azerbejdżanu jest on znacznie korzystniejszym szlakiem transportu niż istniejący drugi tzw. korytarz wschodni prowadzący azerską ropę na Zachód przez rosyjskie terytorium. Jest to trasa najkrótsza, a przez to koszty transportu są mniejsze (około 1,5 USD za baryłkę w porównaniu z 3 USD za baryłkę ropy transportowanej szlakiem wschodnim). Poza tym lekka ropa azerska transportowana rurociągiem CPC

<sup>20</sup> Za: <http://naftagaz.pl/node/95>.

<sup>21</sup> Zamknięte zostały również dwa inne czarnomorskie porty, Poti i Kulevi. Na modernizację wszystkich tych trzech terminali eksportowych kraje UE i USA przeznaczyły około 5 mld USD w ciągu ostatniej dekady.

<sup>22</sup> Deutsche Bank szacuje, że z tytułu opłat tranzytowych Rosja zarobiła na tym 1,3 mln USD miesięcznie. Za: P. Hanson, *The August 2008 Conflict: Economic Consequences for Russia*, Chatham House Papers, wrzesień 2008.

<sup>23</sup> Zob. M.B. Olcott, *Truth and Perception*, Carnegie Endowment of International Peace, sierpień 2008.



traci jakość i wartość, gdyż jest mieszana z ropą syberyjską<sup>24</sup>. Należy jednak pamiętać, że potencjalnie najlepszym rozwiązaniem dla eksportu azerskiej ropy (jeszcze bardziej opłacalnym, jeśli chodzi o koszt tranzytu, i krótszym) byłby szlak irański.

USA i UE wiążą duże nadzieje z azerską ropą i gazem, ale także z możliwością połączenia Baku ze złożami turkmeńskimi i kazachskimi gazociągiem biegnącym po dnie Morza Kaspijskiego. Rosyjskie działania zbrojne z sierpnia 2008 r. mogą położyć kres tym planom. W pierwszym przypadku – Azerbejdżanu – kluczową rolę odegra podejście Moskwy do konfliktu karabaskiego. Autorzy publikacji *Oil Wars* umieszczają konflikt w Górskim Karabachu, a właściwie stan *no war no peace* istniejący po zakończeniu działań zbrojnych, wśród konfliktów, w których „ropa naftowa jest przemilczanym źródłem” utrzymywania się tego dziwnego stanu pomiędzy wojną a pokojem<sup>25</sup>. Rozwój tego zamrożonego konfliktu będzie w ogromnej mierze zależał od stanowiska Rosji, identycznie jak w przypadku dwóch gruzińskich prowincji. Moskwa może zaoferować rozwiązanie problemu karabaskiego w zamian za odpowiednie ustępstwa po stronie Baku – np. w kwestii budowy rurociągu wokół Morza Kaspijskiego, którym dostawy realizowane byłyby do Rosji, wykorzystywania rosyjskich szlaków tranzytowych czy przyjęcia oferty wykupu azerskiego gazu przez Rosję. W listopadzie 2008 r. aktem dobrej woli Rosji było podpisanie armeńsko-azerskiej deklaracji o pokojowym rozwiązaniu sporu. To wyraźny sygnał od Moskwy dla reżimu w Baku – w kwestii bezpieczeństwa na Kaukazie Południowym i bezpieczeństwa dostaw surowców kaspijskich na światowe rynki należy zwracać się ku Rosji.

Jeszcze bardziej skomplikowana jest sytuacja krajów leżących na wschodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego, skąd znacznie trudniej jest transportować surowce na Zachód z pominięciem Rosji – wymaga to konstrukcji podwodnych rurociągów. Ponieważ Turkmenistan jednoznacznie poparł działania zbrojne Rosji w Gruzji – a jest to główny zewnętrzny dostawca gazu na potrzeby rosyjskiej gospodarki – w okolicznościach wojny kaukaskiej pod znakiem zapytania postawione zostało powodzenie bardzo ważnego zachodniego projektu gazociągu transkaspijskiego, który łączyłby Turkmenistan z gazociągiem BTE<sup>26</sup>, tym bardziej że projekt w jakiejś mierze alternatywny w 2007 r. wysunęły Chiny, które zamierzają zainwestować ponad 2 mld USD w gazociąg (o planowanej przepustowości 30 mld m<sup>3</sup>) biegnący z Turkmenistanu przez Uzbekistan i Kazachstan do Chin – prace rozpoczęto w lip-

<sup>24</sup> A. Billmeier, J. Dunn, B. von Selin, *In the Pipeline: Georgia's Oil and Gas Transit Revenues*, IMF Working Paper, listopad 2004.

<sup>25</sup> M. Kaldor, T. Lynn Karl, Y. Said, op. cit., s. 157–183. W połowie lat 90. Rosja przyznawała nawet w oficjalnych dokumentach (jak w dokumencie z 1995 r. zatytułowanym *Strategie przeciwdziałania głównym zagrożeniom dla bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej*), że będzie stosować presję na Baku, np. poprzez „tworzenie zagrożeń rozczłonkowania terytorium Azerbejdżanu”, jeśli w regionie Morza Kaspijskiego ukształtuje się niekorzystny dla Rosji podział koncesji (w tym czasie Amerykanie zdążyli już zawrzeć tzw. kontrakt stulecia) i układ sił. Zob. E. Karagiannis, op. cit., s. 41.

<sup>26</sup> Realizacja tego projektu i bez rosyjskiej ingerencji jest trudna ze względu na spory terytorialne między Azerbejdżanem a Turkmenistanem, a także przeszkody natury ekologicznej. Docelowo gazociąg miałby zdolność przesyłową 30 mld m<sup>3</sup>.

cu 2008 r. Projekt zachodni – gazociąg transkaspijski – również jest ukierunkowany na gaz kazachski i uzbecki.

W Kazachstanie – najbardziej stabilnym kraju regionu i również najbardziej zasobnym w złoża ropy naftowej – USA, Chiny i kraje UE zainwestowały kapitał w rozwój produkcji z największych kazachskich pól naftowych, w tym największego odkrycia ostatnich lat, złoża Kaszagan (którego zasoby szacuje się na 10–13 mld baryłek!). Kazachska ropa, oprócz szlaków rosyjskich prowadzących nad Morze Czarne (m.in. Tengiz–Noworosyjsk) i irańskich kierujących ją nad Zatokę Perską, miała być również w przyszłości transportowana rurociągiem kaspijskim (500 tys. baryłek dziennie, głównie ze złoża Kaszagan) Eskene-Kuryk, a stamtąd tankowcami do rurociągu BTC. Wojna w Gruzji z pewnością może wpłynąć na politykę Kazachstanu, który stara się zachowywać neutralne stanowisko i utrzymywać dobre stosunki zarówno z Rosją, Chinami, jak i krajami zachodnimi. Rurociąg transkaspijski i zwiększony ruch tankowców na Morzu Kaspijskim mogą spotkać się ze sprzeciwem Rosji. Kazachstan parę tygodni po zakończeniu wojny odwołał miliardowe inwestycje w Gruzji – m.in. budowę rafinerii przy terminalu w Batumi, budowę terminalu zbożowego w Poti, ale jednocześnie kontynuował ćwiczenia wojskowe z NATO.

Jeżeli kraje Azji Środkowej uwierzą, że to Rosja rozdaje karty w kaspijskiej grze, tak też się stanie. Wojną kaukaską Kreml przypieczętował nowy układ sił na obszarze „bliskiej zagranicy” – zatem werbalne gwarancje bezpieczeństwa udzielane regionalnym liderom przez USA czy UE mogą już nie wystarczyć. Tym bardziej że niestabilność regionu usprawiedliwia rosyjską obecność militarną, a uznanie Abchazji i Osetii Południowej rozciąga w praktyce rosyjską granicę strategiczną znacznie dalej w kierunku południowym, zapewniając Rosji kontrolę nad abchaskim wybrzeżem Morza Czarnego i pozostawiając w bliskim zasięgu ważne przejścia komunikacyjne, w tym zachodnie rurociągi i czarnomorskie terminale naftowe. Słowa cytowanego przez „Kommiersant” znanego eksperta gruzińskiego Nika Imnanszwilego świetnie oddają istotę problemu zarówno dla Gruzji, jak i krajów Azji Centralnej: „Ten, kto kontroluje Gruzję Środkową, przez którą przechodzą wszystkie szlaki komunikacyjne, kontroluje całą Gruzję. Ten, kto kontroluje Gruzję, kontroluje Kaukaz Południowy, a także cały Kaukaz, a ten, kto kontroluje Kaukaz, kontroluje cały basen kaspijsko-czarnomorski, włączając w to Azję Centralną”<sup>27</sup>.

## UE – CZWARTY ROZGRYWAJĄCY PO WOJNIE W GRUZJI?

Unia Europejska, dążąc do dywersyfikacji źródeł pochodzenia ropy i gazu, spogląda z oczywistych względów na region Azji Centralnej. Zgodnie z koncepcją UE, potencjał surowcowy skoncentrowany w Azerbejdżanie, Turkmenistanie i Kazachstanie pozwoli na zmniejszenie jej zależności importowej od Rosji. Dlatego też w kolejnych *Zielonych Księgach* dotyczących polityki energetycznej UE odnotowuje się potencjalne znaczenie regionu dla bezpieczeństwa energetycznego

<sup>27</sup> *Загранзастава. Россия расставит посты вокруг Южной Осетии*, „Kommiersant”, nr 148 (3965) z 21 sierpnia 2008 r.

Wspólnoty, jak również przewiduje budowę nowych tras transportu dla kaspijskich surowców. Trasy te powinny być niezależne od Rosji zarówno ze względów polityczno-strategicznych – uzależniona od rosyjskich surowców Unia obawia się dodatkowego powiązania importu z Azji Centralnej z trasami biegnącymi przez rosyjskie terytorium, jak i ekonomicznych – surowce omijające Rosję mogą być tańsze.

W ostatnich latach Komisja Europejska zdecydowała się na rozwijanie szerszej i pogłębionej współpracy z państwami regionu, czego wyrazem są, między innymi, porozumienie UE i krajów regionu Morza Czarnego oraz Morza Kaspijskiego w sprawie wspólnego bezpieczeństwa energetycznego (listopad 2006 r.) oraz *Memorandum of Understanding* zawarte w grudniu 2006 r. z Kazachstanem. Podczas konferencji ministerialnej do spraw współpracy energetycznej między UE a krajami Morza Kaspijskiego i krajami z nimi sąsiadującymi w listopadzie 2004 r. w Baku ustalono cztery priorytety współpracy w sektorze energetycznym, którymi mają być<sup>28</sup>: harmonizacja standardów prawnych i technicznych w sektorze; poprawa bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych; lepsze zarządzanie popytem i systemem dostaw energii; promowanie projektów tzw. wspólnego interesu. Realizacja tych zadań zgodnie z oceną komisarza Piebalgsa prowadzić ma do „progressywnej integracji rynków energetycznych regionu Morza Kaspijskiego i Morza Czarnego z wewnętrznym rynkiem energetycznym UE”<sup>29</sup>.

Mimo to dotychczasowa rola UE w regionie była drugoplanowa. Wprawdzie Komisja Europejska aktywizowała działalność i ustalała standardy współpracy energetycznej, a koncerny europejskie inwestowały w środkowoazjatyckie złoża i trasy transportu i zdobyły bardzo dobre koncesje w Azerbejdżanie czy Kazachstanie, ale po pierwsze, większość projektów realizowana była we współpracy z pierwszoplanowym rozgrywającym – USA, a po drugie, w ostatnich latach to Chińczycy czy Rosjanie mieli więcej do zaoferowania, a przy tym w przeciwieństwie do UE nie pytali o demokrację czy przestrzeganie praw człowieka. Podobnie militarny projekt ochrony infrastruktury energetycznej (*Caspian Guard*) również został zaproponowany przez USA.

Konflikt zbrojny w Gruzji mógł w największym stopniu zagrozić właśnie interesom UE i unijnej strategii rozwoju alternatywnych względem Rosji tras transportu kaspijskich surowców, ale okazuje się, że paradoksalnie może on również otworzyć nowy rozdział w historii regionu i wzmocnić zaangażowanie UE w Azji Centralnej, z trzech względów. Po pierwsze, UE to największy rynek zbytu rosyjskich surowców i w krótkim okresie trudno byłoby go w jakikolwiek sposób zastąpić. Istniejącą współzależność mogą tylko wzmocnić kryzys finansowy i spadające ceny ropy, na których Rosja wiele traci w sensie ekonomicznym i strategicznym (wpływają one na poczucie bezpieczeństwa). W rezultacie będzie ona bardziej niż kiedykolwiek wcześniej potrzebowała inwestycji w sektorze energetycznym, także tych zachod-

<sup>28</sup> Jest to inaczej tzw. Inicjatywa z Baku lub „energetyczna mapa drogowa”. Ustala ona długofalowy plan działań na rzecz wzmocnienia współpracy energetycznej między wszystkimi uczestnikami konferencji.

<sup>29</sup> Przemówienie komisarza Piebalgsa: *Baku–Tbilisi–Ceyhan pipeline is a milestone project for security of supply*, URL <<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=SPEECH/05/301&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>>.

nich. Świadomość tych zależności powinna „ośmielić” UE w ofensywnych działaniach w regionie Azji Centralnej. Po drugie, UE, angażując się w rozwiązanie konfliktu kaukaskiego, udowodniła, że jest tym zewnętrznym aktorem, z którym Rosja się liczy. Nie mogło to pozostać niezauważone w krajach kaspijskich<sup>30</sup>. Po trzecie, Rosja kolejny raz „nadwąliła” swój wizerunek wiarygodnego partnera politycznego i gospodarczego. Dlatego też po wojnie kraje UE przystąpiły do zintensyfikowanej dyskusji nad pakietem klimatyczno-energetycznym, a także innymi metodami dywersyfikowania bilansu energetycznego i źródeł dostaw surowców energetycznych.

Rozważając bezpośrednią reakcję UE na konflikt w Gruzji, należy zwrócić uwagę, że trzy najpotężniejsze kraje europejskie, Niemcy, Wielka Brytania i Francja, mówiły o zmianie unijnej polityki wobec Moskwy w związku z wojną w Gruzji. Gordon Brown na łamach „The Observer” sygnalizował gruntowny przegląd stosunków z Rosją ze względu na obawy przed przekształceniem się konfliktu gruzińskiego w wojnę energetyczną w Azji Centralnej. I choć na nadzwyczajnym szczycie UE w sprawie Gruzji nie przyjęła sankcji (było to wyrazem pragmatycznego i racjonalnego podejścia), to stanowczo potępiła rosyjską jednostronną decyzję o uznaniu niepodległości Osetii i Abchazji i podkreśliła konieczność „ważnego, dogłębnego przeanalizowania” stosunków UE–Rosja.

W wyniku wojny kaukaskiej w Brukseli ożyła dyskusja nad potrzebą znalezienia nowych źródeł energii dla UE, w tym tras transportu. W rezultacie wbrew interesom rosyjskim przyspieszyły przygotowania do realizacji projektu „Nabucco”, a także zintensyfikowano zabiegi na rzecz realizacji projektu gazociągu transkaspjskiego, w tym uatrakcyjnienia unijnej oferty dla Turkmenistanu. Poza tym jeśli nawet kaukaski korytarz miałby być monitorowany przez Rosję, może to skłonić UE do zwrócenia się w kierunku Iranu. W przeciwieństwie bowiem do USA, które chcą za wszelką cenę wyłączyć Iran z projektów nowych tras transportu, UE widzi w tym kraju ogromny potencjał do odgrywania roli korytarza transportowego dla kaspijskich surowców. Pozycja geostrategiczna Iranu, łączącego Zatokę Perską i Morze Kaspijskie, jest bowiem unikatowa w skali świata. Kraje UE ponadto postrzegają Iran jako potencjalnie najmniej kosztowną opcję dla eksportu kaspijskich surowców energetycznych. To zaś zbliża je do stanowiska Azerbejdżanu czy Kazachstanu.

Wbrew rosyjskim interesom ożyła również idea wspólnej polityki energetycznej. Świadczą o tym słowa unijnych polityków – „UE potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek wspólnej polityki energetycznej” (José Manuel Barroso) – a także raport IEA, w którym agencja stwierdza wyraźnie: „wydarzenia na Kaukazie to kolejny dowód, że Unia potrzebuje wspólnej polityki energetycznej, by uniezależnić się od rosyjskiego gazu”. Dla unijnych krajów Europy Środkowej wojna była kolejnym sygnałem do mobilizacji wysiłków na rzecz wzmocnienia Partnerstwa Wschodniego i ich własnego bezpieczeństwa energetycznego, a dla liderów politycznych krajów Europy Zachodniej – do przemyślenia własnej wizji Rosji i jej dyplomacji energetycznej.

<sup>30</sup> Przypomnijmy w tym kontekście słowa rozczarowania prezydenta Saakaszwilego postawą USA: reputacja USA, którą budowały od zakończenia zimnej wojny, *has gone to hell*.

W jeszcze innym wymiarze wojna w Gruzji wzmocniła w UE przeświadczenie o istnieniu związków między bezpieczeństwem energetycznym a takimi zagadnieniami jak rozszerzanie NATO o kraje obszaru poradzieckiego czy umieszczenie amerykańskich baz w Europie Wschodniej. Pozimnowojenna logika, jaką kieruje się Rosja w podejściu między innymi do sfery bezpieczeństwa energetycznego, stoi w sprzeczności z wizją UE, wedle której sieć współzależności gospodarczych powinna stwarzać gwarancje bezpieczeństwa i stabilności regionów produkcji i transportu surowców energetycznych. Wojna ukazuje powiązania między bezpieczeństwem energetycznym i militarnym, tym samym sygnalizuje UE (w tym nowym krajom członkowskim opornie poddającym się idei pogłębiania współpracy w ramach ESDP), że również ze względu na bezpieczeństwo energetyczne Europa musi wzmocnić swe zdolności militarne. A wzmocniona militarnie UE to również Unia bardziej wiarygodna w swych deklaracjach względem krajów Azji Centralnej.

Demonstracja siły i zdolności Rosji do obrony swych interesów energetycznych w regionie nawet przy zastosowaniu środków militarnych może pełnić funkcję odstrasżającą kraje Azji Centralnej od realizacji projektów infrastrukturalnych omijających to państwo, jak wskazano powyżej, ale może stać się i wręcz przeciwnie. Rosyjskie działania z pewnością zaniepokoiły kraje Azji Centralnej, a to może stanowić równie dobrze impuls do bardziej przyjaznego podejścia do rozwoju alternatywnych szlaków eksportu, które w sposób oczywisty zmniejszyłyby ich wrażliwość na potencjalne rosyjskie manipulacje<sup>31</sup>. Warto odnotować, że już 1 września 2008 r. Azerbejdżan potwierdził swe poparcie dla „Nabucco”.

Ważnym czynnikiem oddziałującym na przyszłe działania UE i krajów Azji Centralnej w sferze bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych będą długofalowe konsekwencje konfliktu dla samej Rosji. Jest co najmniej niejasne, w jakiej mierze Rosja stanie się beneficjentem sierpniowych wydarzeń, a zdaniem części analityków mogą one Rosji przynieść więcej negatywnych efektów niż pożytku<sup>32</sup>. Kraj ten w dobie kryzysu finansowego i strat odnotowywanych na giełdach przez największe rosyjskie koncerny naftowe i Gazprom ma poważne problemy. W sierpniu wraz z rozpoczęciem rosyjskiej interwencji w Gruzji z Rosji gwałtownie zaczęli uciekać inwestorzy (według „Financial Times” w ciągu jednego miesiąca wycofano z kraju 21 mld USD, co oznaczało spadek indeksów na moskiewskiej giełdzie o 4% dziennie), a ratingi międzynarodowe Rosji znacząco spadły<sup>33</sup>. Wskaźniki te pogarszały się wprawdzie i przed konfliktem, ale wydarzenia w Gruzji na pewno przyspieszyły decyzje inwestorów. W perspektywie długookresowej konsekwencje tych wydarzeń i załamania na rynku finansowym i naftowym mogą być jeszcze poważniejsze. Analitycy Deutsche Bank w najgorszym scenariuszu przewidują spadek zagranicznych inwestycji w Rosji o 30–40%. Należy również pamiętać, że zaangażowanie Rosji na Kaukazie będzie wymagało zwiększenia budżetu wojskowego na

<sup>31</sup> Zob. S. Neil MacFarlane, *The Paradoxical Regional Implications of Russia's Actions in Georgia*, Chatham House Papers, wrzesień 2008.

<sup>32</sup> Np. P. Hanson, op. cit.

<sup>33</sup> Standard & Poor's ocenia, że odpływ netto kapitału z Rosji w sierpniu był równy 1% PKB (ibidem, s. 3).



ten cel. Najbardziej jednak Rosja powinna się obawiać zmniejszenia w perspektywie długookresowej zależności największych konsumentów UE od rosyjskich surowców. Warto pamiętać, że choć Niemcy w styczniu potwierdziły chęć budowy *Nord Stream*, to bezpośrednio po wojnie w Gruzji niemiecki minister gospodarki Michael Glos zapowiedział redukcję niemieckiej zależności od Rosji i rozbudowę narodowych rezerw strategicznych gazu.

Kluczową rolę we wzmocnieniu roli UE w Azji Centralnej i przez to zwiększeniu europejskiego bezpieczeństwa energetycznego odegra zmiana podejścia krajów UE, po pierwsze do wspólnej polityki energetycznej, a po drugie, do negocjacji i „strategicznego partnerstwa” z Rosją. Po wojnie kaukaskiej, a także rosyjsko-ukraińskim konflikcie gazowym ze stycznia 2009 r. polityka energetyczna UE będzie kształtowana w nowych, trudniejszych warunkach. Rosyjskie działania w regionie „bliskiej zagranicy” oraz globalny kryzys finansowy stwarzają więcej niż dotychczas niewiadomych, ale także wywierają na kraje UE znacznie większą presję do prowadzenia bardziej przemyślanych działań w sferze bezpieczeństwa energetycznego. Należy również wyciągnąć wnioski z kryzysu w dostawach gazu na Ukrainę z 2006 r., gdyż po miesiącu energicznych działań, ostrych wypowiedzi ze strony europejskich rządów, prób zaktywizowania UE w dziedzinie wspólnej polityki energetycznej niewiele z tej lekcji zrozumiano – o kryzysie zapomniano niemalże tak szybko, jak się zaczął i skończył. Ciekawą analizę porównawczą obu kryzysów – z 2006 i 2009 r. – przeprowadza James Sherr na łamach „The World Today”. Wskazuje on między innymi, że w 2009 r. Europa miała do czynienia ze zdesperowaną Rosją, której wskaźniki makroekonomiczne znacznie się pogorszyły, ale jednocześnie Rosją, która była dużo silniejsza w swoim regionie niż w 2006 r. – to z kolei jest konsekwencją wojny w Gruzji, która między innymi oddaliła perspektywę rozszerzenia NATO. Warto zwrócić uwagę, że zarówno w wojnie kaukaskiej jak i w konflikcie z Ukrainą Rosja bardzo się starała o zniszczenie reputacji obu państw jako krajów tranzytowych i jednocześnie o stworzenie wrażenia, że jedynie rosyjskie szlaki transportu są bezpieczne. W tym celu bardziej niż wcześniej Moskwa dbała o to, by UE i opinia europejska były dobrze poinformowane o działaniach Ukrainy, między innymi kradzieży gazu przeznaczanego na eksport<sup>34</sup>. Od szczytu w Davos Rosja stara się jeszcze bardziej zacierać złe wrażenie – premier Putin apeluje o nowe porozumienie energetyczne, które „wiązałoby dostawców i konsumentów”, mówi o konieczności wprowadzania jednolitych taryf, dywersyfikowania tras transportu surowców etc.

Niestety, problemy ekonomiczne to jeszcze za mało, aby Rosja skłonna była do zasadniczej modyfikacji linii polityki energetycznej (mimo zmiany retoryki). Należy raczej oczekiwać, że nawet jeżeli zostałaby przyjęta nowa Karta Energetyczna, to Rosja będzie działać jak dotychczas – wybierać to, co dla niej korzystne, a kiedy ceny ropy przekroczą magiczne 75 USD za baryłkę – powróci i dawna retoryka<sup>35</sup>.

<sup>34</sup> J. Sherr, *Final warning*, „The World Today”, luty 2009, s. 15–16.

<sup>35</sup> Kiedy cena ropy przekracza 75 USD za baryłkę, w krajach naftowych spada automatycznie indeks wolności demokratycznych, wzmacnia się nacjonalistyczne podejście do sektora energetycznego, a ich działania na arenie międzynarodowej są bardziej śmiałe i unilateralne. Trend ten można było zaobserwować w ostatnich latach. Teorię, wedle której od owej granicy rozpoczyna się *petro-dictatorship*, prezentuje Tho-

UE może umiejętnie wykorzystać ten moment i między innymi wzmocnić swą pozycję w Azji Centralnej – tam, gdzie interesy bezpieczeństwa UE i Rosji wyrażnie ze sobą kolidują, tym bardziej że nawet jeśli UE wciąż potrzebuje Rosji dla transportu kaspijskich surowców, to ta ostatnia nie jest skora do ułatwiania środkowoazjatyckim producentom dostępu do rynku unijnego. W rezultacie reguluje ona, poprzez ustalanie kwot dla transportu surowców z państw Morza Kaspijskiego rosyjskimi rurociągami, ilość ropy i gazu, jaka eksportowana jest z regionu. Tam zaś, gdzie wymaga tego interes kraju, jest w stanie zablokować eksport kaspijskich surowców, także do krajów UE. UE musi sama zadbać o swój interes w regionie i stworzyć wrażenie, że jest najlepszym z potencjalnych partnerów dla krajów Azji Centralnej.



Moskwa wiele razy demonstrowała swe ambicje odgrywania roli hegemon na Kaukazie i w Azji Centralnej, włączając w to ostrą retorykę. Jednakże dopiero sierpniowe działania zbrojne nadały tym zamierzeniom wiarygodność. Rosja wysłała jasny sygnał, kto jest kluczowym graczem w regionie i z którymi interesami środkowoazjatyccy producenci muszą się liczyć w pierwszej kolejności. W praktyce działania te mogą skłonić kraje Azji Środkowej zarówno do wstrzymania niekorzystnych dla Rosji projektów energetycznych, jak i wręcz przeciwnie, do szukania sprzymierzeńców (takich jak Chiny czy kraje UE) i realizacji inwestycji zmniejszających ich zależność od szlaków rosyjskich. W tej ostatniej kwestii wiele będzie zależało od działania UE, która wykazała największą aktywność spośród wszystkich zewnętrznych sił w rozwiązaniu konfliktu gruzińskiego. Rosja w atmosferze kryzysu ekonomicznego wyraźnie zmierza do zbliżenia z UE i zatarcia „złego wrażenia”, wywołanego wydarzeniami w Gruzji i styczniowym kryzysem gazowym. Odpowiedź UE musi być jednak inna niż dotychczas. Stosowana przez UE zasada *business as usual* co najmniej musi zostać zmodyfikowana i zastąpiona twardymi negocjacjami z Rosją, gdyż tu nie chodzi już o *business*, ale o bezpieczeństwo i interesy geopolityczne w regionie Kaukazu i Azji Centralnej. Rosyjskie działania zbrojne na Kaukazie Południowym, choćby miały się już nie powtórzyć, choćby paradoksalnie wpłynęły na jego większą stabilizację<sup>36</sup>, tylko potwierdzają potrzebę sekurytyzacji problemów energetycznych i stosunków rosyjsko-unijnych.

---

mas Friedman w: *Hot, Flat, and Crowded: Why We Need a Green Revolution and How It Can Renew America*, Farrar, Straus and Giroux, New York 2008.

<sup>36</sup> Gruzini publicyści Malkaz Gulaszwili napisał: Saakaszwili powinien dostać pokojową Nagrodę Nobla za zbliżenie Armenii i Azerbejdżanu”. I faktycznie trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że Azerbejdżan spróbuje siłowo rozwiązać konflikt, mimo że w ostatnich latach, podobnie jak Gruzja, znacznie zwiększył swe wydatki na armię, co mogłoby oznaczać, że przygotowuje się do zbrojnego rozwiązania konfliktu karabaskiego. Zamiast tego dzień po powrocie z olimpiady w Pekinie prezydent Azerbejdżanu złożył wizytę w Moskwie, gdzie zapewnił prezydenta i premiera o chęci pokojowego rozstrzygnięcia. W listopadzie została podpisana deklaracja o pokojowym rozwiązaniu konfliktu. Zob. E. Sanamyan, *In aftermath of Georgia war, a more stable Caucasus*, „World Politics Review” z 6 stycznia 2009 r.